

Zawyżanie liczby ofiar śmiertelnych w Syrii

1 października 2015

W ostatnim wywiadzie, udzielonym amerykańskiej telewizji CBS w programie „60 minut”, prowadzonym przez Charlie Rose’a, Putin stanowczo zaprzeczył doniesieniom zachodnich mediów o zbrodniach wojennych popełnianych rzekomo przez syryjską armię, a zwłaszcza ustawicznie powtarzanemu twierdzeniu o bezdusznym zrzućaniu „bomb beczkowych” [cyldrycznych pojemników wypełnionych materiałami wybuchowymi i środkami rażącymi] na tereny zamieszkane przez cywilów. Posługując się żargonem służb wywiadowczych, mogę powiedzieć, że taka ocena [sytuacji] to „aktywne działania” wrogów Assada. To antysyryjska propaganda”. Syryjskie siły zbrojne już na początku konfliktu oskarżano o liczne masakry, które – jak się potem okazało – albo nigdy nie miały miejsca, albo ich sprawcami byli tak zwani „rebelianci” lub „terroryści”.

„Pomocy udzieliły nam Stany Zjednoczone Ameryki” – mówi bojownik ISIL.

W roku, w którym doszło do tak zwanego „syryjskiego powstania”, według oficjalnych doniesień liczba ofiar śmiertelnych sięgnęła 100 tysięcy. Pod koniec 2013 roku mówiono o 200 tysiącach. A obecnie w publikacjach zachodnich mediów liczba zabitych oscyluje wokół „ponad 320 tysięcy”. Głównym źródłem tych statystyk przez cały czas trwania rzekomej „wojny domowej” – która w rzeczywistości jest wojną w efekcie inwazji najemników, opłacanych przez Waszyngton, Turcję i Arabię Saudyjską – jest „Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka (SOPC)”, „grupa” opozycyjna, której raporty o tym, co dzieje się w Syrii, bierze się za dobrą monetę, pomimo tego, że w oczywistym interesie tej organizacji jest prezentowanie syryjskiego rządu w możliwie najgorszym świetle. Wiarygodność informacji, na podstawie których ewidencjonuje się ofiary śmiertelne, została podważona na forum

międzynarodowym do tego stopnia, że nawet ONZ już prawie dwa lata temu przestała podejmować próby tworzenia dokładnych zestawień liczbowych w tym zakresie.

SOPC, rutynowo cytowana w każdej publikacji zachodnich mediów, wraz z jej raportami, traktowanymi niczym prawda objawiona, skutecznie snuje opowieść o sytuacji w Syrii, która jest spójna z założeniami polityki zagranicznej Zachodu. SOPC, pomimo braku faktycznej wiedzy na temat tego, co dzieje się w Syrii, tworzy raporty na temat przemieszczania się żołnierzy, polityki rządu i nastrojów społecznych, w których roi się od kłamstw, bezkrytycznie łykanych, a potem bezmyślnie powtarzanych przez zachodnie presstytutki.

W skład SOPC wchodzi jeden syryjski ekspat – Abdul Rahman, znany też jako Rami Abdulrahman lub Osama Suleiman – oraz jego „czterooosobowa drużyna syryjskich aktywistów”. Rahman, trzykrotnie skazany w Syrii za przestępstwa, otrzymał status uchodźcy na Zachodzie, skąd w cudowny sposób widzi wszystko to, co dzieje się w Syrii, wprost ze swojego domu z dwiema sypialniami, usytuowanego nad sklepem odzieżowym w Coventry, w środkowej Anglii.

Według bardziej wiarygodnych statystyk, przygotowanych w oparciu o dane zebrane przez Centrum Ewidencji Wykroczeń, grupę, która rzeczywiście jest na miejscu w Syrii, zginęło około 120 tysięcy ludzi. Jest to łączne zestawienie ofiar śmiertelnych z rąk syryjskiej armii, z niewielkim wsparciem Hezbollahu, walczącej z dziesiątkami tysięcy religijnie obłąkanych, żądnych krwi, obcych najemników, którzy napłynęli do Syrii. Oznacza to, że większość z nich została zabita po rozpoczęciu otwartej militarnej interwencji w Syrii przez kraje Zachodu, Zatoki Perskiej oraz Turcji – w postaci dostaw broni, organizowania szkoleń, udzielania informacji wywiadowczych, a ostatnio nalotów. Podobnie było w przypadku „interwencji humanitarnych” w Serbii i Libii – liczba ofiar śmiertelnych w wyniku względnie niewielkiego lokalnego konfliktu została drastycznie zawyżona, by służyć jako casus

belli do podjęcia militarnych kroków przez Zachód, w wyniku czego kłamstwo o setkach tysięcy czy milionach zabitych lub uciekających z terenów objętych wojną stało się „prawdziwe”.

o prawda, że miliony osób uciekają w tej chwili z Syrii, lecz bynajmniej nie dlatego, że Assad jest „złym człowiekiem, który zabija rodaków”, lecz z powodu tego, że ich kraj znajduje się na krawędzi upadku dzięki zastępczej wojnie, prowadzonej pod dowództwem Stanów Zjednoczonych w celu obalenia prawowitego rządu. Podobnie było z Libią za czasów Kaddafiego. Po prostu nie mieści się w głowie, jak w wyniku wciąż tych samych infantylnych oszczerstw podżegaczy wojennych Zachodu nieustająco dokonuje się rzezi niewinnych mieszkańców obcych państw, a mimo to ludzie zdają się tego nie zauważać. No i kto by pomyślał, że nasi wynoszeni na piedestał, „demokratycznie wybrani, kochający pokój” zachodni przywódcy mogą być aż tak nieludscy, by fałszywie oskarżać kogoś o zabijanie cywilów, żeby tym usprawiedliwić własne mordowanie tychże samych cywilów.

Jedyną pokaźną liczbą, związaną z tym, co dzieje się w Syrii, na którą zachodnie media rzadko jednak zwracają uwagę, jest pełna liczebność tamtejszych dżihadystów, którzy wciąż bez przeszkód napływają do tego kraju z Turcji i Jordanii. W oparciu o oficjalne dane z tego źródła oraz bez kategoryzowania terrorystów różnej maści, gdyż w ostatecznym rachunku i tak pracują dla tego samego pana, ich armia liczy 123 tysiące członków – włączając w to tak zwaną „Armię Wyzwolenia Syrii”, nie uwzględniając natomiast bojowników kurdyjskich z Iraku, gdyż póki co nie wiedzą oni, co jest ich priorytetem: wyeliminowanie najemników czy Assada.

Nie da się przeoczyć uporu, z jakim urzędnicy rządu Stanów Zjednoczonych oraz krajów Europy forsują swój cel – pozyskanie wsparcia populacji Zachodu dla rzezi cywilów obcych państw na masową skalę. Cztery lata temu opinia publiczna była bombardowana propagandowymi doniesieniami o „Assadzie, który zabija swoich rodaków”, a następnie równie fałszywymi

twierdzeniami jakoby tym razem „ich gazował”. Około dwóch lat temu na scenie pojawiło się ISIL, najemna armia sprowadzona do Syrii po to, by atakować i syryjskie siły zbrojne, i ludność cywilną, oraz jako pretekst do militarnej interwencji Zachodu w celu wykończenia Assada i wzmocnienia pozycji syryjskiej elity, dzięki której Syria stałaby się wasalem Zachodu. Makabryczny spektakl okropności w wykonaniu ISIL, wyreżyserowany rzecz jasna zwłaszcza po to, by rozbudzić wrażliwość Europejczyków i Amerykanów, odciągnął uwagę od „złego Assada”, gdyż on również walczył z ISIL, ale nie na długo.

Najświeższy skandaliczny stek bzdur autorstwa zachodnich podżegaczy wojennych to teza o bezpośredniej odpowiedzialności Assada za pojawienie się ISIL, gdyż przez to, iż nie poddał się w zastępczej wojnie Zachodu przeciwko niemu i jego rodakom, stał się – cytując słowa nieznosnie bojaźliwego Dawida Camerona – „jednym z ważnych sierżantów rekrutujących w szeregi ISIL”. Wygląda na to, że opowiadka o tym, że o istnienie ISIL należy obwiniać nie Stany Zjednoczone, Turcję i Arabię Saudyjską, lecz Assada, jakieś dwa tygodnie temu stała się „nową rzeczywistością”, kiedy to amerykańska ambassador przy ONZ, Samantha Power, powiedziała korespondentce CNN (i jednocześnie prawdopodobnie agentce CIA), Christiane Amanpour, że Assad „do swojego syryjskiego teatru przyciąga dżihadystów”. Od tego czasu kilku amerykańskich, brytyjskich i francuskich polityków powtórzyło te słowa niczym mantrę.

Do panny Samantha „Ludobójstwo” Power nie dociera najwyraźniej, że jest znajdzie się w czołówce największych krzykaczy, dopingujących do tego, co jest równoznaczne z ludobójstwem Syryjczyków. Wygląda bowiem na to, że jest ona typem osoby, która jeśli nie zrobiłaby kariery w polityce, to skończyłaby jako kaznodziejka fundamentalnych ewangelistów, nawołująca wiernych do „obmycia się we krwi”. To dziewczyna pokroju zwolenników taktyki: „bombardować, by ocalić” tudzież „zabić wszystkich, niech Bóg sortuje”. W poradniach zdrowa

psychicznego tego typu jednostki określa się mianem psychopatów schizoidalnych.

Autorstwo: Niall Bradley i Joe Quinn

Źródło oryginalne: SOTT.net

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://www.sott.net/article/302788-60-Minutes-Charlie-Rose-interviews-Vladimir-Putin>

2.

<http://america.aljazeera.com/articles/2014/1/7/un-abandons-deathcountinsyria.html>

3.

<http://www.nytimes.com/2013/04/10/world/middleeast/the-man-behind-the-casualty-figures-in-syria.html>

4.

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/syria/11895049/Russia-and-Iran-declare-victory-as-Western-leaders-including-Cameron-accept-Assad-will-stay.html>

5.

<http://edition.cnn.com/2015/09/14/world/amanpour-samantha-powerr/>